

Stanisław Remiszewski*

Staroobrzędowcy w Polsce i na Łotwie – zachowawczość, przemiany, trwałość kultury

W niniejszym artykule została poruszona kwestia dynamiki i zmian zachodzących w życiu religijnej grupy staroobrzędowców-bezpopowców. Przedstawione tezy powstały na podstawie autorskich obserwacji staroobrzędowców na Podlasiu, głównie ośrodków Gabowe Grądy i Bór, a również częściowo na podstawie ośrodków łotewskich (Ryga, Daugavpils (Dyneburg w Łatgalii).

Nawiązując do zagłębi migracyjnych i miejsc wędrówki warto na chwilę cofnąć się do początku przyczyny migracji, mianowicie do rozłamu cerkwi. Po surowym rozprawieniu się władz duchownych z przeciwnikami reform nowego patriarchy Nikona i cara Aleksego I Michajłowicza Romanowa (sobory 1666-1667) wobec zwolenników starej wiary zostały zastosowane okrutne represje. W nich odznaczyła się najbardziej carówna Zofia, która w roku 1684 wydała dekret, w którym dla przeciwników reform przewidziano biczowanie, kary pieniężne, utratę mienia, nadzór administracyjny, a nawet śmierć. Gdy zabiegi uniknięcia kary nie przyniosły rezultatów, jedynym sposobem kontynuowania duchownego dziedzictwa stały się ucieczki w miejsca odludne, z dala od ośrodków prześladowczej władzy¹.

* Stanisław Remiszewski, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

¹ E. Iwaniec, *Z dziejów Staroobrzędowców na Ziemiach Polskich XVII-XIX w.*, Warszawa 1977, s. 31.

Pod koniec XVII w. aż ponad milion osób nie poddało się nowinkom Nikona. Ludzie ci stawali się obcy w swojej ojczyźnie i zaczęli poszukiwać nowych siedlisk – z dala od miast. Na północy starobrzędowcy zasiedlali lasy Guberni Archangielskiej, Wołogodzkiej i Ołonieckiej, zakładając tam pustelnie i wioski. Na wschodzie rozeszli się wzdłuż Wołgi, na stepach okręgu Saratowskiego, Samarskiego i Astrachańskiego, zajęli wiele miejsc wokół Orenburga, przeszli przez Ural, dotarli na Syberię, Zabajkale (Buriacja) i Ałtaj. Przenosząc się na Kaukaz, wędrowali dalej do Turcji. Następnie kierowali się do Mołdawii, Wołoszczyzny i Białej Krynicy w ówczesnej Austrii. Zasiedlali lasy starodubskie (zalesiona część ziemi czernihowskiej), w Polsce wyspę Wietkę nad rzeką Soż. Kierunki migracji wiodły do innych zakątków świata, jak Stany Zjednoczone, Ameryka Południowa. Uciekali na bezludne tereny Nowogrodzkie, Pskowskie, skąd szli dalej na tereny Inflant Polskich, a stamtąd na tereny dzisiejszej Suwalszczyzny, Augustowszczyzny, na Mazury².

Znaczna część terytorium Łotwy, wchodzącej w drugiej połowie XVII w. w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Szwecji i Księstwa Kurlandii (będącego pod protektoratem Rzeczypospolitej Obojga Narodów) została zdewastowana przez wojny i epidemie dżumy. W rezultacie liczba ludności gwałtownie spadła, opuszczone ziemie zostały zamienione w nieużytki. W tych warunkach właściciele ziemscy byli zainteresowani napływem pracowników do swoich majątków. Władza państwowa Rzeczypospolitej była również zainteresowana dodatkową siłą roboczą. W tym celu król Jan Sobieski wydał dekret „O swobodnym przebywaniu starowierców w granicach Polski”, z czego skorzystała ludność

²В. Андерсон, *Старобрядчество и сектанство*, Санкт-Петербург 1908, s. 130-131.

staroprawosławna, wywodząca się głównie z okolic Nowogrodu i Pskowa³.

Jedno z najpełniejszych źródeł pisanych przechowujących informacje o osadnictwie starobrzędowców na terenie Łotwy w połowie XVII w. to tzw. „Kronika Dziegucka”, zawarta w rękopiśmiennym zbiorze z lat 1842–1851⁴. Jego autorstwo przypisuje się starowierowi Wasilijowi Zołotowowi. Według tego dokumentu pierwsze zorganizowane grupy starobrzędowców pojawiły się na terenie Kurlandii w roku 1659. W pobliżu miasta Dyneburg wybudowano w 1660 r. dom modlitw – pierwszą świątynię „starego prawosławia”; obecnie to miejsce znajduje się w obrębie miasta Daugavpils. Jak mówią starowiercy ze wspólnoty grebienszczykowskiej w Rydze i Dyneburskiego zgromadzenia, w czasach sowieckich ich wspólnota miała trudności z praktykowaniem swojej religii; w różnych sytuacjach władze miast stawiały opór i ograniczenia w wydawaniu pozwoleń danej wspólnotcie⁵. Według słów łotewskich starowierców, ich wspólnota utraciła więź z prymarną formą języka, elementami/formą staroruskiego, czyli pskowsko-nowogrodzką gwarą, z wpływami języków białoruskiego i polskiego⁶. Dynamika nowego systemu osłabiła więź językową łotewskich starowierców, ujednolicając ich język z panującą formą języka rosyjskiego. Największa obecnie wspólnota starobrzędowców-bezpopowców, z największą molenną wspólnotą grebienszczykowskiej w Rydze, z drukarnią, szkołą ikonopisarską, utraciła jednak najważniejszy komponent swego dziedzictwa

³М. И. Лилеев, *Из истории раскола на Ветке и Стародубье XVII-XVIII вв.*, Вып. 1, Киев 1895, s. 121.

⁴В. Зологов - *Дегуцкий летописец*.

⁵Г. В. Маркелов, *Дегутский летописец, Древлехранилище Пушкинского дома: Материалы и исследования*, 1990, s. 166-248.

⁶Należałości z języka polskiego były czerpane z obszaru Inflant Polskich.

– język prymarny. Przemiany w systemie reform politycznych, w tym językowych, zostały przyjęte z konsekwencją zacierania tradycyjnego systemu znaków – elementów staroruskiego. Ta dynamika wchłonęła w jeden wspólny organizm dawny język i towarzyszący mu dialekt.

Obserwując staroobrzędowców w parafii dyneburskiej zauważa się ich pewne oddanie i działanie na rzecz wspólnoty, ale jednocześnie pojawiają się komentarze wiernych, już innego pokolenia, którym nie przeszkadzałoby uczęszczanie do cerkwi nowoprawosławnej (nikoniańskiej), gdyż nie dostrzegają dużych różnic wyznaniowych. Wśród młodszego pokolenia częste są przypadki mieszanych małżeństw, o wiele częstsze aniżeli wśród starowierców w Polsce. Starsze pokolenie dostrzega duże zmiany i widzi spore wyzwanie w utrzymaniu swego dziedzictwa chociażby w jego podstawowej formie, gdyż zmiany ustrojowe w Państwie Łotewskim i wyjazdy młodzieży na Zachód (głównie do Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich) negatywnie wpływają na funkcjonowanie i stabilność parafii starowierskich, szczególnie w małych miejscowościach. Młodszy starowiercy, pozostający na Zachodzie Europy, a nawet powracający do domu, tracą więź ze swoim Kościołem, a docenianie rdzennej kultury słabnie. Przejmując wzorce zachodnioeuropejskie, patrzą oni na swoją kulturę jako na dziedzictwo wstydlive i niechciane, gdyż jest ona związana z Rosją. Takie podejście powoduje zacieranie się tradycji, kultu przodków. A czy ta tradycja jest ważna? Według starszego pokolenia – tak, niezmiernie ważna, pokolenie średnie powiada: „tak, nie wiem, bez różnicy, nic nie tracimy, przecież jest jeszcze Kościół prawosławny” (popowski), młodsze pokolenie – „bez różnicy, mieszkamy w Unii Europejskiej, a nie w Rosji”⁷.

⁷ Wywiad w dyneburskiej parafii staroobrzędowców, respondenci wiek: 27, 41, 73, 82.

Szczególnie po agresji Rosji na Ukrainę nastawienia do swojej spuścizny zaczęły się zmieniać, jako że wywodzącej się z kraju agresora. Nie zważając na fakt, że obrońcy starej tradycji ponosili niegdyś za wiarę ofiary, mierząc się z władzą rosyjską (masowe samospalenia w Monasterze Paleostrowskim, nad rzeką Kudmą, czy Łazar i Awwakum w więzieniu w Pustoziorsku i inne)⁸, pojawia się wśród młodszych więcej komentarzy w kierunku stonowania działalności na rzecz Cerkwi staroprawosławnej, by nie promować kultury Wschodu. Takich postaw nie zauważa się wśród polskich starowierców. Według słów przewodniczącego staroprawosławnej pomorskiej cerkwi, nastawnika Aleksego Żyłko (wywiad dla „NewsBalt” 24 stycznia 2023 r.), starobrzędowcy Łotwy nie obawiają się radykalnych zmian w ich kulturze w najbliższym czasie, jako że ogólna liczebność ich wspólnoty wynosi ok. 90 tysięcy osób – zarejestrowanych, w tym ok. 10 tysięcy w Rydze, praktykujących o kilka tysięcy mniej⁹. Jest to znaczna liczba, która raczej pozwala utrzymać praktykowanie swojej spuścizny na bezpiecznym poziomie. Czy kolejne pokolenia będą potrafiły utrzymać wiarę i ogólną kulturę na podobnej pozycji? Jest to pytanie, na które znalezienie odpowiedzi wymaga wnikliwych obserwacji w kolejnych latach.

Na tle największego zgromadzenia łotewskich pomorców-bezpopowców warto odnieść się również do ciekawego przykładu i pewnego fenomenu, jakim jest kultura podlaskich starowierców. W autorze niniejszych uwag budzi ona ogromne zainteresowanie, szczególnie pod względem językoznawczym.

Starobrzędowa wieś Gabowe Grądy została założona przez bezpopowców pomorskiego zgromadzenia w 1865 r. W naukowych rozprawach E. Iwańca i Irydy Grek-Pabisowej

⁸ E. Przybył, *W cieniu Antychrysta. Idee starobrzędowców w XVII w.*, Kraków 1999, s. 152-155.

⁹ https://ruvera.ru/articles/otec_alekseiy_jilko_starovery_jivut_v_latvii_350_let (dostęp: 2.11.2023).

podaje się, że starowiercy przenieśli się tu z Pilczyna (koło Góry Kalwarii) w latach sześćdziesiątych XIX w., po wprowadzeniu przez cara Aleksandra II ulg chętnym przy zagospodarowywaniu terenów leśnych. Moi respondenci w większości skłaniają się ku twierdzeniu, że ich przodkowie pochodzą bezpośrednio z ziem nowogrodzko-pskowskich. Tu mogli odnaleźć swoje miejsce, uprawiać rodzimą kulturę, ale do czasu bieżęstwa, kiedy to zmuszeni byli znowu wędrować na Wschód, tym razem dotarli do obwodu Saratowskiego (wieś Sinieńkije). Po I wojnie światowej nie wszyscy wrócili do Gabowych Grądów, a tych, którym to się udało, spotkała wywózka podczas II wojny światowej (1943), na przymusowe prace do ówczesnych Prus Wschodnich (Królewiec)¹⁰. Po powrocie do Gabowych Grądów zmierzali się z wyzwaniem odbudowy swoich domów i molenny w 1948 r. W tym okresie we wsi powstała szkoła; odbywało się w niej również nauczanie w języku starocerkiewnośłowiańskim. W większości dzieci uczęszczające do szkoły pochodziły z rodzin starowierskich, w domu i we wsi posługiwały się one dialektem opartym na języku staroruskim, toteż dopiero w szkole miały możliwość nauczyć się języka polskiego. Dynamika bilingwizmu (dwujęzyczności) rozpoczęła się właśnie po wojnie, choć polski był wciąż wtórym językiem w codziennych relacjach staroobrzędowców. Jako że przyrost mieszkańców przypadł na lata powojenne (pięćdziesiąte i sześćdziesiąte), we wsi powstała szkoła z nauczaniem kultury staroprawosławnej. Nastąpił rozwój i stabilizacja sytuacji społecznej starowierców, ich pozycja ugruntowała się, nie byli prześladowani przez ówczesną władzę, jak to dotyczyło staroprawosławnych na Łotwie. Ze staroprawosławnymi na Łotwie starowiercy z Gabowych Grądów do tej pory utrzymują współpracę partnerską

¹⁰Wywiad przeprowadzony w Gabowych Grądach 9 maja 2021 r., respondentka, wiek 81.

na niwie wspólnej kultury. Utrzymywanie staroruskiego kodu językowego i wprowadzanie go do swojej gwary było również związane z Ewangelią, teksty której przyswajano już w dzieciństwie.

W odróżnieniu od pobratymców na Łotwie, podlascy starobrzędowcy stworzyli autonomiczną wyspę gwarową, tworząc unikatowe zjawisko lingwistyczne. Staroprawosławni z Gabowych Grądów zachowali praktycznie wszystkie elementy swojej kultury, stojąc na straży materialnego i symbolicznego dziedzictwa, a jednocześnie mierząc się z dynamiką postnowoczesności. Gwara starobrzędowców jest osadzona w języku rosyjskim, o podłożu archaicznym, z hybrydą języka polskiego i pozostałościami zasymilowanego języka białoruskiego/ukraińskiego.

My ws'iegda dzierzyms'ia swajej gwary. Czişam katolik prydziot k nam i gawarit' po swajemu, a ja jemu gawariu, szto nie magu z nim gawarit' pa polski, tolka po swajemu magu. Czasam chaciat pagawarit' o Riabinie¹¹, a ja gawariu, szto nie magu po polski wsio skazat'. Nie wsie ludzi panimajut pa naszymu, kak my gawarim. My gawarim pa swajej mowe¹².

Wędrowka starowierców odbywała się nie tylko z ziem nowogrodzko-pskowskich, lecz przybierała również kierunki ze Starodubia, Białej Krynicy – w obwodzie rówieńskim, a także ze wspomnianej Łatgalii i Finlandii. Różne ścieżki migracji niosły ze sobą zróżnicowania lingwistyczne i procesy słowotwórcze, co dotąd słyhać w mowie podlaskich starowierców i co tworzy wyjątkowe zjawisko językowo-autonomiczne. Niestety, ze względu na zmieniające się pokolenie, a także niemal rewolucyjne przemiany cywilizacyjne, język także podlega transformacji w kierunku znacznego

¹¹ Riabina – śpiewaczy zespół starobrzędowy.

¹² Wywiad przeprowadzony w Gabowych Grądach 9 maja 2021 r., respondentka, wiek 81.

spolszczenia. Obecnie mamy ostatnie chwile na uchwycenie, a mianowicie utrwalenie kodu lingwistycznego najstarszego pokolenia staroobrzędowców. Proces transformacji miejscowej gwary i mniejsze czy większe zacieranie się śladów prymarności to proces nieświadomy, gdyż dominującym językiem, w codziennych relacjach, zwłaszcza osób młodszych, stał się język polski. Młodzi wyjeżdżają do szkół i na studia do innych miast, większość czasu spędzają w otoczeniu polskojęzycznym, a jedynie w weekendy wracają do domu. Gdy wsłuchamy się w gwarę najstarszego pokolenia, to słysząc w niej konglomerat wyrazów zapożyczonych, przekształcone polskie słowa i archaiczny język przednikoniański i dyglosję.

„My gawarim po kadaszniemu. Nasz gowar mieniajajs’ia i mołodyje wyhodz’iat za katolików. (...) Mai dzieci pradłażajut tak gawarit’, ale niemnoga po swajomu, ali so mnoj gawariat po majomu (...)”¹³.

W sytuacji odcięcia od wpływów literackiego języka rosyjskiego, w odróżnieniu od starowierców łotewskich, to jest przebywając w otoczeniu żywiołu polskiego na dzisiejszym Podlasiu, podlascy starowiercy zachowali jakąś część języka prymarnego, a co za tym idzie, stworzyli własną gwarę.

Ciekawym przykładem językowym jest wyraz *barkan*, charakterystyczny dla miejscowej gwary. Nad jego pochodzeniem zastanawia się wielu badaczy z uniwersytetów, lecz do tej pory nie natknąłem się w artykułach na etymologię tego słowa. Prawdopodobnie odpowiednikiem słowa *barkan* → *mar-chew* w języku fińskim jest *porkkana*, prawdopodobnie zapożyczenie z języka fińskiego, przekształcone pod wpływem przekazu ustnego. Do takich przekształceń wyrazu doszło podczas wymian handlowych albo zapożyczenie wyrazu nastąpiło podczas wędrówki/ucieczki z Rosji. W efekcie powstała nazwa

¹³Wywiad przeprowadzony w Gabowych Grądach 9 maja 2021 r., respondent, wiek 66.

pieczywa z nadzieniem marchewkowo-jajecznym: *barkannik*. Warto zauważyć, że w innych krajach bałtyckich pisownia i wymowa wyrazu „marchew” jest zbliżona do starobrzędowego *barkan* lub fińskiego odpowiednika *porkkana*, mianowicie: łot. *burkāni*, est. *porgand*. Zarówno fiński odpowiednik jak i łotewski mogą stanowić pochodną formę słowa *barkan*.

Wspaniałym przykładem, ukazującym rejestrowanie miejscowego języka, są wiersze Wiery Jewdokimow, poetki pochodzącej z Gabowych Grądów (okolice Augustowa), z rodziny starobrzędowców. Pani Wiera pisze w języku miejscowej gwary, odwołując się do codzienności, przyrody i religii. Jest to jedyna osoba w Polsce wykorzystująca gwarę starowierców w wierszach. Ta antropologia poetyckości charakteryzuje się użyciem prymarności, hybrydyzacji języka i innych zabiegów lingwistycznych.

Twórczość pani Wiery osadzona jest w antropologii codzienności, również nostalgii za minionym czasem w rodzinnym miejscu Gabowe Grądy. Wiersze są bezpośrednim nośnikiem danej kultury, stanowią kod kulturowy wsi i jej mieszkańców. Charakteryzują się kolorystyką, często barwną dekoracją. Warto zauważyć, że poszczególne kolory zostały użyte nie tylko po to, żeby wzbogacić kolorystykę utworów, przede wszystkim odzwierciedlają filozoficzny przekaz danego słowa. Charakterystyczna dekoracja każdego wiersza jest wyróżnikiem twórczości pani Wiery – nadaje mu tonację wzniosłej radości. Wiersze – ich tematyka to m. in. przyroda i jej dynamika, życie, jego odmiany, religia, tradycyjna kuchnia – zawierają również opisy obrzędów, przedmiotów kultu, onomastykę.

Właśnie zrozumienie gwary pozwala na analizę danej kultury, co jest niezmiernie ważne w badaniu tej grupy lub podczas poznawania/opisywania innych grup etnograficznych.

Сказка - КЫСТАТЫШКА.
 СТАРЫЙ, И ЛБЕЗ; И КУДА ТЫ ВЛЕЗ?
 МОЛН ТЕБЕ ПАМАГАЙ, **СКАБЪЯНИСЯ!**
 ЕТО ВСЕ НА МАЮ ПЛАНУ, **Я СУМА САРДУ:**
ТАБЕ НА ПЕЗКИ СИДЕТЬ;
 И БОЖИЕ СТИШКИ ПЕТЬ,
 А ЧТО СРЫНЕСЯ, СЕЗЯЙ!
 РАНЬШЕ ТАТОР КНОДЯ,
 ТАТОМ, ТА ЗАВОЛУ НОРИ АПУЗАН.
 НЕТ НИ АДЪАВО СЪЗЛА, НАПОУ СТАТЬ.
 ЧТО МНЕ ПРИДЕТЪА **СКАКАТЬ?**
ОН ОЙ! МАТРЕНА, МЕТЪИ!!! СТАСАН:!
 ЧЕБЪРАДИ И ЛЕКИТИ НИ ЗЕВО, НЕ ГАВАРИТ!
 НЕ ПЕТИ, ТРАБИ ПЕСЕЧТО КИПЛА ПРАСЕЧАТК ОУИ РИКА ПЕЗКИ ПИРЕБИ
 Я ЕВО ПРАВИШЕ СЪР ИЛИ ТРАШЕШЕ ПРА АТИ ОИ, МУЗ ТРАМЕР
 ЧТО ТЫ ПАМЕР А СЪКЪТИ ГОСОВИТИ ПОВИНАРИСИТИ, ТИ КА
 ИОН, ДАНОИ Я ДЪСЪ, БЪТЪ РЕДИТИ И ПРАЧЕТИ
 ОП: КЫСТАТЫШКА, КЫРАПТИ! НУ ЧТО? КАВЪЯНОИ, ПИУШОН:
 МАТРЕНА, МАЯ МАТРЕНЫШКА, Я НАПРАВЪЮ ЖИВОЙ!
 А ЧТОБЫ БЫЛА, ЧТОБ ПАМНОР:
 БЫЛА БЫТЬ, СЫРАТОР:
 ОБИ КАК АБЪЯНИСЪ ПЪЦЕЛАВАЛИСЪ
 КАКИЕ РАДЫ, ЧТО ЖИВЕМЪ В ОВАЕМ.
 А МОГ БЫ И ИВЪАНОМ БЫТЬ!
 ВОТ ТАГОДА, БЫЛА БЫ БЕОА!
 ДАВАЯ БЪТЕМЪ ЗАРОЗКУ ЗА ЕТУ!!!
 ЧТО СРЫНЕСЯ, НАСТАСЪ ЧАПЪ (Возвраще Во Хранъ ПРОВОДИТЕЛИ)

ПРАВОНОВОЕ ЗУОА!
 ИДЕМЪ, В ТРАЕМЪ, МЫ, ТА ЗАЩЕВИРЫМЪ:
 КАКЪ ТУДА, СТАКОДИНА, И МИЛА:
 ИДЕМЪ, **МАРФОТКУ НАВЕСТИТИ.**
 ТАКЪ, КАКЪ КНИСЪТИ БЫВАЛА, ТАСИДЕТЬ ПАТВАРА
 РАКЪСЪЛЬ НЕ ВЪЗЪИМИСЪ! ЗАМУ, ПРЕТСЪ!!!
 БЕТИТ ОО САВАКИ, И ЗОДЕТЪ СЪВАТИСЪ.
 НЕТ БЕОНЪДИ, КУДА ВЕВАЮДА.
 ПРАБЕГЪ МНЕ МЕЖДУ НОГЪ КАКЪ ПУЛЕМЕДО
 И МЫ ВСЕ ПРАЕ РАЗИНИЛИ РОДО:
 ТРАЕ!
 А ЧТО БЫЛА ЗАИДУ? МНЕ ИТО СЕРОЦЕ БИМЪ
 АПЕНУИСЪ, ЕВО НЕТЪ ЕМУ, И СЪМЕО ПРАСТЪ,
 САГАРА НАРАО ПАБЕТИА И ЧИЗО СТАСЛИ.
 И КАКЪ ЕТА БЫЛА **МАЯ РАССОДОЛИ?**
 НЪ И ВСПРИМАЕМЪ ДА СЪХЪ ТРО.
 ЧТО ЗАМУ ПРАБЕГЪ МЕЖДУ НОГЪ!
 СТРЕЛОЙ!!!
 МАМАШИИ, КСЕНЪ, И ВЕРА ИЛИИ ТАГОДА
 ВОТ ТАКОИ, ТА БЫЛА А СЪЗНИ!
 МНЕ НИ ЗЕВО, А ЗАМУ СТРЕСЪ МАГЪСЪИ!!!
 ЛЮДЕМЪ НЕ ПРЕБЪЮ ВО ПРАВДУ ПЪВЕЗЪИ!
 28.1.201
 НАПИСАТИ.

Il. 1. Wiersze staroobrzędowe W. Jewdokimow,
 fot. ze zbiorów prywatnych

Chęć zachowania swojej odrębności widać na co dzień w Gabowych Grądach i Borze, przejawia się ona nawet przez cyklicznie organizowany piknik staroobrzędowców przy świetlicy, we wsi Bór. Mieszkańcy podejmują różne, ciekawe inicjatywy podczas wspólnych spotkań, od konkursu na najlepszy ogródek u staroobrzędowców, poprzez spotkania kulinarne – czyli konkurs na przyrządzenie tradycyjnych potraw, najstarsze zachowane receptury i nazwy dań. Tradycyjna, wielowiekowa kuchnia odgrywa istotną rolę wśród miejscowych, jako że na co dzień spożywają większość dań opartych na starej recepturze. Na podstawie niektórych potraw można stwierdzić, skąd przyszła większość starowierców na dzisiejsze Podlasie. Na przykład barkan/barkanik, skancy (skańcy), bulbyszники bądź kriopka/nakriopok były rozpowszechnione jako tradycyjne potrawy/pieczyswa w Pskowie, Wielkim

Nowgorodzie, a także w Karelii, co potwierdza kierunek wędrówki starowierców na Podlasie.

Na cyklicznym pikniku, w jednym miejscu i czasie, spotykają się wszystkie grupy wiekowe starowierców, co daje możliwość rozmów ze społecznością i obserwację kilku pokoleń naraz. Przy świetlicy działa jedyny w Polsce zespół śpiewaczy starobrzędowców „Riabina”, który promuje swoje pieśni i kulturę wśród szerokiego grona odbiorców. Młodzież nie ukrywa swego pochodzenia wśród katolickich rówieśników, wręcz jest z tego dumna. Słuchając rozmów i biorąc udział w dyskusjach wszyscy zgromadzeni podkreślają, że religia i gwara stanowią filar ich wartości, na którym opierają się pozostałe elementy kultury. Rozmówcy ubolewają nad powolnym zacieraniem się języka, co dzieje się głównie w wyniku małżeństw z katolikami. W tym przypadku język polski staje się językiem prymarnym. Więż natomiast z rodzimą religią nie słabnie, a młodzież tradycyjnie uczęszcza do moleny, w której odbywają się chrzty i śluby. Dosyć często się zdarza, że starowiercy mieszkający w Stanach Zjednoczonych, wywodzący się z Gabowcyh Grądów, przyjeżdżają specjalnie do swojej świątyni, by ochrzcić dzieci albo dokonać pochówku na miejscowym cmentarzu osoby zmarłej za oceanem.

Podlascy starobrzędowcy, mieszkający w stanie Oregon od lat sześćdziesiątych – siedemdziesiątych XX w. tak samo posługują się gwarą wyniesioną z Gabowcyh Grądów lub Suwałk¹⁴. Z kolei w ich przypadku występuje trilingwizm, kiedy to gwara dominuje w kręgu rodzinnym, język polski jest mową wtórną (na przemian z gwarą), a językiem angielskim posługują się w pracy/szkole. Jeżeli ten system komunikacji utrzyma się w kolejnych latach i gwara

¹⁴ W stanie Oregon zamieszkuje społeczność starobrzędowców-bezpopowców pomorskiego zgromadzenia. Pewna ich część wywodzi się z woj. podlaskiego. Przenosili się oni do USA po II wojnie i wcześniej.

będzie wciąż odgrywać ważną rolę w rodzinie, to może stać się i tak, że najmłodsze pokolenie zacznie stosować hybrydę (gwara–polski–angielski).



Il. 2. Molenna staroobrzędowców w Gabowych Grądach, fot. ze zbiorów prywatnych

Prowadzenie badań zachowanej społeczności, a zwłaszcza wewnątrz grupy, jest jedyną i najpraktyczniejszą metodą pozwalającą możliwie dokładnie utrwalić zastaną etniczność. Przeciwnie, obojętność wobec tej społeczności będzie prowadzić do zatracenia nici łączącej przekaz ich kulturowości, aż po lukę etnograficzną i brak możliwości odtworzenia przeszłego, rekonstrukcji pamięci. Niezmiernie ważne jest rejestrowanie kodu kulturowego najstarszych depozytariuszy kultury, nosicieli prymarnych śladów norm wewnątrz kulturowych, a jednocześnie zmian wpływających na spostrzeganie własnej sukcesji wśród młodszych pokoleń.



Il. 3. Moleńna starobrzędowców w Wodziłkach,
fot. ze zbiorów prywatnych

Notowanie ciągłości tej kultury może stworzyć w przyszłości pomost pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, pozwalając danej kulturze trwać, mimo zmian ustrojowych i społecznych. Grupa etnograficzna starobrzędowców-bezpopowców, jako jedna z najmniejszych grup religijnych w Polsce, jest nosicielką unikatowej kultury, a ślady jej wielowiekowej tradycji wciąż są obecne w antropologii zastanej. Podejmowanie badań tej społeczności pozwala zachować znaczną część etnologii i antropologii kulturowej, utrwalając elementy tego dziedzictwa jako część naszej ogólnej wielokulturowości.

Dynamika zmieniającego się czasu i panujących ogólnospołecznych trendów obu ośrodków – łotewskiego i polskiego – wydaje się nie do powstrzymania. Najważniejsze są jednak pierwiastki tej kultury, wciąż obecne i bardzo aktywne – bo stanowią one lepiszcze danej kultury. Łotewska mniejszość staroobrzędowa, prawda, nie mająca już odrębności językowej, potrafiła jednak utrzymać odrębność religijną, będąc wciąż dominującym ośrodkiem pomorskiego zgromadzenia na świecie. Gabowe Grądy natomiast wyróżniają się wspomnianą gwarą i największym zgromadzeniem kultury starowerskiej w Polsce. Oprócz dynamiki oba ośrodki – Rygę/Dyneburg i Gabowe Grądy – łączy determinacja w ratowaniu swej odrębności religijnej, a także podejmowanie różnych inicjatyw kulturalnych. Pomimo niepewnych komentarzy młodszych przedstawicieli kultury starowerskiej na Łotwie, ich kultura wciąż odgrywa dużą rolę w życiu większości staroobrzędowych rodzin pomorskiego świata bezpopowców.